

Określenie nr. 55 (Prużany). Lista nr. 1 — wszystkie 5 mandatów.
Określenie nr. 60 (Luniniec - Sarajewo). Lista nr. 1 — wszystkie 5 mandatów.
Określenie nr. 5 (Lwów Miasto). Lista nr. 1 — 3 mandaty, lista nr. 14 — 1 mandat.
Lista nr. 4 i nr. 7 bez mandatów.
Określenie 47 (Rzeszów - Łańcut).

Jarosław. Lista nr. 1 — 5 mandatów, lista nr. 4 — 2 mandaty.
Określenie nr. 3 (Siedlce). Lista nr. 1 — 2 mandaty, lista nr. 4 — 2 mandaty.
Określenie nr. 26 (Lublin). Lista nr. 1 — 5 mandatów, lista nr. 4 — 1 mandat.
Określenie Grodno. Lista nr. 1 — 3 mandaty, lista nr. 19 — 1 mandat.

Wybory

w Aleksandrowie, Tuszynie i Konstancynie.

Łódź, 17. 11. — Na terenie powiatu łódzkiego wybory odbyły się w spokoju i nigdzie nie zanotowano zakłóceń spokoju.

Wyniki wyborów w poszczególnych miasteczkach są następujące:

W ALEKSANDROWIE.

W Aleksandrowie wzięło udział w głosowaniu 5137 osób, w tym 84 procent ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

Lista nr. 1 (BB) otrzymała — 1465 głosów, lista nr. 2 (PPS d. Frakcja Rew.) — 137 głosów, lista nr. 4 (Str. Nar.) — 62 głosy, lista nr. 5 — 166 głosów, lista nr. 6 — 146 głosów, lista nr. 7 (Centrolew) — 1298 głosów, li-

W TUSZYNI.
 W Tuszynie lista nr. 1 otrzymała 1041 głosów, lista nr. 4 — 410 głosów, lista nr. 2 — 119 głosów, lista nr. 7 — 11 głosów, lista nr. 12 — 43 głosy, lista nr. 18 — 58 głosów, lista nr. 22 (komunistów) — 1 głos i lista nr. 24 — 54 głosy.

W KONSTANCYNIE.

W Konstancynie lista nr. 1 (BB) otrzymała 940 głosów, lista nr. 7 (Centrolew) — 990 głosów i lista nr. 24 — 760 głosów. Pozostałe listy otrzymały za ledwie po kilka lub kilkanaście głosów.

Złodziej w składzie kolonialnym.

Wybredny apetyt rzeźmieszcza.

Łódź, 1. Ustópada. Ubiegłej nocy do magazynu kolejowego w Tomaszowie Mazowieckim wdarł się, przy pomocy wyrabiania drzwi, złodziej i skradł większą ilość musztardy, bulionu i baryłek marmolady, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

Kradzież zauważono dopiero nad ranem i zaalarmowano policję.

Wszystkie poszukiwania przyniosły do ujścia znanego na gruncie tomaszowskim złodzieja niejakiego Rudolfa Miedziaka, bez stałego miejsca zamieszkania, który wieczorem kradł się przy magazynach kolejowych.

Miedziak osadzony został w więzieniu.

Przekonujący argument.



„Aby każdy miał pałac i jeździł do Nizy uchylił się od rabka wielkiej tajemnicy. W loterii, w pięciu kta-

48 ofiar agitacji wyborczej.

Komuniści terroryzowali ludność żydowską

Warszawa, 17. 11. (Od wł. k.) W ciągu dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy

48 osobom.

Ofiary odniosły rany podczas bójek spowodowanych przez komunistów, którzy usilowo terroryzowali ludność żydowską w północnej dzielnicy miasta. Policja w kilku miejscach rozproszyła grupujących się komunistów, aresztując kilka osób.

W dzielnicy żydowskiej usilowali demonstrować komuniści, do strzelaniny na tem tem doszło w ogrodzie Krasieńskich, na szczycie

bez ofiar. Agitatorów, rozrzucających ulotki komunistyczne, aresztowała policja. Przy zbiegu ul. Miłej i Smolej wynikała strzelanina pomiędzy zwolennikami PPS frakcja a komunistami. Ranni zostali Abram Zaleski, Aron Siglas, Chajl Jablonka i Benjamin Kor. Do zajęcia między zwolennikami tych dwóch partii doszło również przy zbiegu ul. Łubickiego i Miłej.

W czasie strzelaniny jeden komunistę został ranny. Na ul. Piotra Skargi został poranny nożem na tle porachunków politycznych Czesław Andrzejak. Również na ul. Przyokopowej wynikała bójka i strzelanina. Kilka osób zostało poszkodowanych. Również z okolic podwarszawskich dochodzą wieści o zażęciach.

Z Pruszkowa przywieziono do szpitala warszawskiego dwóch ciężko rannych agitatorów, Błażeja Płochckiego i Jo-

zefa Rosiaka.

Nocny ubiegłej doszło w dzielnicy żydowskiej również do zajść. Oto do redakcji dziennika żydowskiego „Hajnt” wtargnęła pewna

grupa demonstrantów,

uzbrojona w rewolwery, następnie weszła do zeceru, rozrzucała czcionki, uszkodziła meble i telefony.

Członkowie redakcji Winkelstein, Żytnicki, Leizerowicz, steroryzowani. Po dokonaniu spustoszenia demonstranci opuścili lokal.

Warszawa, 17 listopada.

Ofiarą agitacji wyborczej padł koło południa kilkunastoletni chłopiec Mandel, który na Żoliborzu został przejechany przez jeden z samochodów propagandowych. Mandel odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Około godz. 5 po poł. przy ul. Nowolipki nr. 6 wynikała bójka, w której brali udział komuniści. Ośm osób zostało rannych.

Rewja u Harcerzy.

Na przyszłą sobotę zapraszają harcerze publiczność na harcerską rewję, urządzoną staraniem koła artystyczno-dramatycznego w sali zarządu przy ulicy Ewangelickiej 9 o godz. 19 min. 30. Oryginalny, bogaty, do brzo opracowany program niewątpliwie uznany zostanie przez gości za clou sezonu.

Kary śmierci dla 2-eh tysięcy osób.

Urządowe wieści sowieckie.

Ryga, 17. 11. (Od wł. k.) — W Moskwie i Leningradzie odbyły się liczne wieści komunistyczne żądając kary śmierci dla wszystkich aresztowanych przywódców wykrytej przez G. P. U. partii przemysłowej.

W samej Moskwie liczba aresztowanych wynosi około 500. Ogółem aresztowano 2000 osób.

Wśród zatrzymanych znajduje się dużo inżynierów.

Podolicer ofiarą

napadu bandyckiego.

Z Krakowa donoszą: Przed kilku dniami na przechodzącego wieczorną porą przez błoń Rakowickie pod Krakowem st. szeregowca z p. lot. Janusza Donnera napadło kilku osobników, którzy porani go tak, że

Donner zmarł w szpitalu z odniesionych ran. S. p. zmarły był eleganckim i przystojnym blondynem. Jakis

czas uczęszczał do szkoły podchorążych, której nie ukończył. Owego krytycznego wieczoru szedł w towarzystwie swego kolegi. Na krzyk napadniętego przybiegli żołnierze z lotniska, jednak było już za późno, gdyż znaleźli ofiarę napadu broczącą krwią. Za sprawcami napadu żandarmeria wojskowa prowadzi dochodzenia.

Strejk generalny w Madrycie

Starcia na ulicach.

Madryt, 17. 11. — Robotnicy wodociągów, gazowni i elekrowni w Madrycie rozpoczęli wczoraj wieczór

24-godzinny strajk. W ciągu dnia wczorajszego doszło do licznych starć spowodowanych przez komunistów i syndykalistów. Strajkujący próbowali zmusić kupców

do zamknięcia sklepów. Na ulicach doszło do starć między strajkującymi a policją. Tramwaje i koleje ziemne były dziś nieczynne. Wojsko utrzymuje ruch na ulicach. Wszystkie teatry, kawiarnie były w dniu wczorajszym zamknięte.

Nagły zgon przy urnie wyborczej we Lwowie.

Lwów, 17. 11. — Przebieg wyborów w ciągu dnia we Lwowie był zupełnie spokojny. — Frekwencja wyborców w związku z fatalną pogodą naogół bardzo słaba. Na ile tajemności głosowania nie zanotowano nigdzie żadnych incydentów.

Tragiczny wypadek wydarzył się w lokalu przy ul. Głosi-

nej w szkole św. Magdaleny, godz. 9 rano. Zmarła tam w oczach towarzyszącej jej, która tuż przed oddaniem prawdopodobnie na sklerozę 74-letnia staruszka, sp. Maria Grzywińska, która po urzędniku Towarzystwa dyktowego Ziemińskiego, zamieszkała przy ul. Sapiehy 49.

Po 11-stu latach morderca przyznał się do zbrodni.

Z Wołynia donoszą: W Kostopolu został aresztowany niejaką Kyril Kaczanowski, który razem z nieżyjącym już S. Martyniukiem zamordował na szosie Równe — Brody w r. 1919

wym, poczem trupa kobiety kopali w lesie. Kaczanowski, trapiący żałobą, sam przyznał się, po upływie 11 lat, do zbrodni i wskazał miejsce, gdzie kopali swą ofiarę. Kaczanowski, aresztowany, dochodzenia w toku.

Włamywacze w sklepie jubilerskim

Wielka kradzież biżuterii.

Drohobycz, 17. 11 (Od wł. k.) Ofiarą włamywaczy padł sklep jubilerski Jonasa Habermana w Drohobyczu, mieszczący się w Ryńku głównym. Do wnętrza dostali się włamywacze przez płynice, gdzie rozbili mur, a następnie wywiercili w suficie otwór. Lupem sprawców padła biżuteria, jak pierścienie, zegarki, papierošnice, korale i t. p. ogólnej wartości 30.000 zł. Sprawcy usilowali ponadto rozbic kase oenotrawia, na co wskazywa ślady „roboty” na ścianach kasy. Kasa zawierała

drogocenne precjoz. Włamania dokonano w nocy między godziną pierwszą a trzecią. Na miejscu włamywaczy znaleźli nóż szwajcarski, pozostawiony przez sprawców. Ustalono, że pochodzą oni z drohobycz z sąsiedniego skórop Teppera, której dokonał rok temu. Sprawców w tym czasie schwytano, z których jeden niedawno opuścił więzienie. Naprowadza ślad włamywaczy, prawdopodobnie lada znajdą się za kratkami.

Igła w ciele bezrobotnego

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 17. 11. — Wczoraj o godzinie 11 wieczorem w mieszkaniu własnym przy ulicy Wrzesińskiej 95 oturła się nieznana trująca 33-letnia Eugenia Laskowska, robotnica.

Lekarz pogotowia po udziale pomocy przywrócił desperatkę do szpitala.

Przyczyną rozpaczyliwego kroku niesnaski rodzinne.

Wymienionym udziałem cy lekarz pogotowia ratunkowego.

Wczoraj o godzinie 9 w na stacji pogotowia zgłosił 34-letni Alfred Szymański, mański wymienił jakas, która wywołała istna burę. Zdenerwowany „opozycja” mański wbił sobie

igłę w lewą rękę.

Igła zniknęła całkowicie z ciele Szymańskiego i mus przećcinać skórę, żeby ją wy-

być.

Doświadczonego

Lekarz: — Jest on

żona?

Pani: — Tak.

Lekarz: — W takim

niech pani wyjdzie, aby

spokojnie umrzeć.

znie chory. Czy pani jest

żona?

Pani: — Tak.

Lekarz: — W takim

niech pani wyjdzie, aby

spokojnie umrzeć.

znie chory. Czy pani jest

żona?

Pani: — Tak.

Lekarz: — W takim

niech pani wyjdzie, aby

spokojnie umrzeć.

znie chory. Czy pani jest

żona?

Pani: — Tak.

Lekarz: — W takim

niech pani wyjdzie, aby

spokojnie umrzeć.

TEATR REWJI
KAMELEON
 pod kier. art. B. Orlińskiego i W. Boruńskiego
 w kinie Spółdzielni, Sienkiewicza 40.

Olografja miłości w 2 częściach — 15 obrazach, pios. Buma, Kruka, Toma, Własta i Głot-bora.
 Udział biorą: W. Cesarzka, J. Leonowicz, Z. Lierowska, Lopek Bonarski, nowozamieszany aktor teatru „Bogateł” Józef Kineński, B. Orliński, Z. Suwalski, J. Szymański oraz Kameleon giria. W programie: skece, inscenizacja, numery solowe, scenowe i atrakcyjne Reżyser: B. Orliński, Baletmistrz J. Szymański. Konferencja J. Kineński. Początek przedstawień o g. 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o g. 5.45 7.45 i 9.45 w Pasa-partouta. Bilety ulowe i wolnego wejścia na premiery w soboty, niedz. i święta nieważne.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
ŁÓDŹ-PIOTRKÓW
 Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-jej rano do 20 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

Dr. N. HALTRECHT
 Chor. skórne i weneryczne.
 Piotrkowska 10.
 Przyjmuje od 8-9 rano, 12-3 po poł. 18-9 wiecz.
 7 niedziele i święta od 9 do 1 pp

Dr. Sołowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Piotrkowska 99, tel. 144-92.
 Przyjmuje od 2-6 po poł. i od 8-9 w 7 niedziele i święta od 9-1 po poł.
 N. lecnicy „Centralnej” (Piotrkowska 52) od 7-8 wiecz.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
 Konstancynowska 9.
 Tel. 127-31.
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
 Przyjmuje od 12-2 i 5-7, od 10-11 i od 2-3 w lecnicy

DR. MED. H. LUBICZ
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
 ul. Cegielniana Nr. 43.
 TEL. 141-22
 Przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziele i święta 9-1.
 Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Niewiański
 ul. Andrzeja 5, Tel. 159-40
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Naświetlanie lampą kwarcową
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł. 7 niedziele i święta od 9-1 przed poł.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Neumark
 Choroby skórne i weneryczne.
 Leczenie dietetyczną, diatermokonugacją oraz
 LAMPĄ KWARCOWĄ.
 MONUSZKI 5, tel. 170-36.
 Przyjmuje od 1.30 do 2.30 po poł. 5-7 w niedziele od g. 11-1 w poł.
 P. SZOFERZY! czy macie już filcowe buty, bo o nas się przyjmuje zamówienia, Zamenhofa 19, Berger.

Dr. med. Kózaner
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ELEKTROTHERAPIA.
 ul. Narutowicza 9, tel. 128-98.
 (Izabela)
 Przyjmuje od 2-8 i 10 rano i od 5-8 po poł.

Dr. J. NADEL
 AKUSZERKA
 CHOROBY KOBIECE
 godz. przyjść od 3-5 po poł.
 Pomorska Nr. 7 tel. 127-84.

Dr. med. Edward REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie dietetyczną. Elektroterapia
 ul. Południowa Nr. 28.
 tel. 201-93.
 od 8-11 rano od 5-9 wiecz. w niedziele od 9-1 p.p.
 Dla niezamężnych ceny lecnicy.

Ogłoszenia drobne
STENOGRAFIJ listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja! Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografię polecamy mieszczkę — „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia)
ZNALEZIONO palto męskie w Rudzie Pabjanickiej. Do odebrania Rudzie Pabjanickiej, ul. Piłsudskiego 78 u p. Wisławskiego.

RADJOAPARATY i części, detektory komplet od zł. 25.— „Radio” Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtańszej bo w podworzu.

JANOWI BRYLA, Słowiańska 20, skradziono książeczke wojskowa wydana w PKU. Ostrowiec.

200 LITRÓW wyborowego miodu dziennie z dostawą na miejsce pragnie sprzedać majątek ziemski. Dostawa może być i w Końskich miastecz. Wiadomość w Administracji „Echa” pod „W. G.”

APOLLO Dziś premiera!
 11-go Listopada Nr. 16.

Film, który przewyższa „Symfonię Zmysłów” i „Annę Kareninę”
Władczyni zmysłów
 Połączony dramat-erotyczny.
 W rolach głównych: **Greta Garbo i John Gilbert**

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Balczyńskiego. Początek godz. o godz. 4-jej w soboty i święta o godz. 12-jej.
 Następnym programem
Pierwsza miłość Kościuszk

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W Warszawie dzieci często bawią się bez pieki na chodnikach a nawet na środku jezdni. Scenki takie charakterystyczne są nietylko dla przedmieść, ale i w śródmieściu na ulicach ruchliwych. Stąd niekiedy zdarzają się wypadki przejechania dziecka wskutek braku opieki. Niewątpliwie brak opieki łączy się z tem, że ojciec i matka dziecka muszą zarabować i niema starszej osoby, na której opiece pozostawionoby dziecko. Poza tem jednak dzieci często wypędzane bywają na ulice z podwórek. Dozorcy domowi, boją się, aby dziecko lokatora nie zaśmiecało podwórza, wydają je na ulice, nie zdając sobie sprawy, na jakie niebezpieczeństwo je narażają.

W warszawskich szkołach średnich coraz częściej daje się zauważyć odbieranie dzieci ze szkół. Rodzice, nie mając pieniędzy na płacenie wpisu szkolnego, muszą zrezygnować z dalszego kształcenia swego dziecka.

Ruch budowlany w Warszawie rozpoczął się w r. b. właściwie dopiero pod koniec sierpnia, a zwłaszcza w początkach września — dzięki uruchomieniu kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. We wrześniu znacznie zwiększone tempo prac. Zaznacza się dążność do zastępowania cegieł innymi materiałami, jak gazobeton, heraklit i t.p., a to nie tylko ze względu na szybkość i taniość budowy, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że budowie w kilka dni po wykończeniu są już suche i można w nich mieszkać.

Przybyła do Warszawy wycieczka przedstawicieli czechosłowackich afer gospodarczych. Na dworcu oczekiwali wycieczkę przed stawiciele poselstwa czechosłowackiego, minist. spraw zagranicznych min. przemysłu i handlu, warszawskiej izby handlowo-przemysłowej oraz towarzystwa polsko-czechosłowackiego. Wycieczka zwiedziła fabryki, miasto oraz złożyła oficjalne wizyty. W izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja. Wieczorem nastąpił odjazd wycieczki do Gdańska i Gdyni.

Kradzież kasetki z pieniędzmi.

Złodzieje operowali boso.

Z Kołocierzyny donoszą: Trzech nieznanych osobników dokonało włamania do firmy Karbowskiej i Kurowskiej. Po wyważeniu drzwi w szafie, w której znajdowała się kasa, zabrali metalową kasetkę z zawartością

W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie sekcji popierania wytwórczości krajowej przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, na którym przedstawiono sprawozdanie za dwuletni okres pracy organizacyjnej. Poza propagandą na rzecz wytwórczości krajowej, sekcja zajmuje się popieraniem rozwoju eksportu towarów i produktów polskich.

Solistą ostatniego koncertu symfonicznego w Filharmonii warszawskiej był słynny skrzypek węgierski Franciszek Vecsey i grał z orkiestrą pod dyr. Fitelberga koncert Brahmsa.

KRATCZKI.

Manja pracownitego malarza.

Podeirzane drobniaki w kieszeni.

Ludzie tem się różnią od zwierząt, że posiadają rozmaite manje. Jedni więc cierpią na manje grania w domino, inni na megalomanię, są tacy, którzy wychodząc z domu, muszą trzy razy sprawdzić, czy drzwi mieszkania są zamknięte, bywają manjacy, którzy nie jedzą nawet kawałka chleba by przedtem nie wypić wódki itd. Najstraszniejszą jednak z pośród wszystkich manj jest niewątpliwie manja wielkości. Dotknięty nią osobnik marzy o tem, a nawet mu się zdaje, że jest np. wymarzoną kandydatką na posła i stąd właśnie na listach kandydackich jest tyle nazwisk. Zresztą niemi aludzi pozbawionych zupełnie manji, sam przecież także cierpi na manje pisanie krótkich, tak ja Wy wszyscy macie manje czytania ich. To wszystko jest właściwie tylko manja. Manja jest jedzenie codziennie obiadu, a to piero bezrobotni usilnie pracują nad wykorzenieniem jej z narodu. Manja jest noszenie całych butów, manja zrosztu coraz to mniej powszechna, manja jest u pewnych osobników zwracanie się do każdego napotkanego przechodnia: „pożycz mi 5 złotych”, manja jest tylko nieoddawanie

Śmiertelny policzek robotnika.

Zwyrodniały staruszek.

Ze Lwowa donoszą: Przed trybunałem karnym stanął wczoraj Teodor Macibucha, robotnik, ojciec dwójki dzieci, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

12 sierpnia Macibucha w towarzystwie żony i dzieci wyszedł na łękę w Zniesieniu, gdzie opalali się wszyscy.

6-letnia jego córeczka znudzona siedzeniem na jednym miejscu, od dała się od rodziców. Po pewnym czasie z placem przybiegła do ojca i opowiedziała mu, że jakiś starszy człowiek zrobił jej wielką krzywdę. Z opowiadań dziewczynki zrozumiał ojciec, że ktoś szanował ją. Córeczka jego wskazała mu palcem właśnie prze

chodzącego staruszka i wówczas oburzony robotnik przystąpił do niego po krótkiej wymianie słów, uderzył go na odlew

dlonią w twarz tak, że staruszek upadł na ziemię, a w kilka chwil później zut.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć Pużaka nastąpiła wskutek wylewu krwi do jamy czaszki i pękniętego naczynia mózgu. Pęknięcie tego naczynia powstało na skutek uderzenia, zadanego przez Macibuchę.

Na rozprawie oskarżony bronił się, że działał w wielkim podnieceniu, spowodowanym szafowaniem młodzieńczej jego córki, a senat przyjął do wiadomości obronę oskarżonego i uwolnił go od winy i kary.

W wyjątku dopiero wszystko przybyła policja, która przeprowadziła w Henia osobistą wizję, znalazła skradzione przedmioty łącznej wartości 140 zł. Sąd Powiatowy skazał Henryka Kusierkiewicza na 2 miesiące więzienia, wobec jednak jego dotychczasowej niekaralności, zawiesił wykonanie wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzekci.

7 włamań i kradzieży w sklepie jubilerskim.

Bandyci przed sądem.

Z Poznania donoszą: Do sklepu jubilerskiego p. Bambrę przy ul. Piłsudskiego weszli około godziny 13 — jak się później okazało — bracia Jakubowscy pod pozorem

znajdowała się tam wówczas właścicielka w towarzystwie dziewczynki do posyłek Wróblówny. Zobaczywszy dostatecznie ubranych klientów pokazała żądana biżuterję. Po obejrzaniu jej kupujący zaczęli się targować. P. Bambrę ustepliła nieco, lecz mimo to nieznajomi, którzy widocznie działali na zwłokę, targowali się w dalszym ciągu.

Niebawem w magazynie zjawiła się pewna klientka, a rzekomo amatorzy kolekcji wyszli. Wróblówna jednak wkrótce i poprosiwszy o ponowne pokazanie kolekcji znowu rozpoczęli targ; gdyż praw dopodobnie chodziło im o stwierdzenie, czy w magazynie nie ma jeszcze osoby trzeciej.

W pewnym momencie bandyci rzucili się

na kobiety.

Jeden z nich schwył Wróblównę pod gardło i począł ją dusić a dru

Jak w powieści Zapolskiej...

Litościwe serce emigranta...

Ze Lwowa donoszą: Na lwowskim rynku od szeregu już lat uwijała się koryntjanka Berta Fuchs, której przyjaciółmi i opiekunem był niejaki Izidor Kosch. — Kosch opiekę nad Fuchówną rozciągał w całeni tego słowa znaczeniu, uważając zaś, że nie powinien tego czynić bezinteresownie, począł od niej żądać częściej udziału w dochodach, a z czasem nawet stał się jej genialnym kasjerem. Ale samo zabieranie jej wszystkich pieniędzy nie wystarczało mu i w momentach złego humoru względnie w dniach, gdy zarobki Fuchówny nie były zbyt wielkie, popadał w srogi gniew, bił ją, katował i zępał się tak, że maltretowana dziewczyna już kilkakrotnie nosiła się z zamiarem pozabawienia się życia, nie mogąc wyrwać się z rąk bezlitosnego sutenera

Aż oto na horyzoncie przed kil ku dniami na ciemnym horyzoncie życia Fuchówny zjawił się ktoś, kto przejęty jej nieszczęśliwym losem, ofiarował się z pomocą zamierzając wydobyc ją z nędzy i upokorzenia i dać możność uczciwej egzystencji. Oto przybył do Lwowa niejaki Joachim R., Lwowianin osiadły od kilku lat na ziemi francuskiej.

Przybył on na służbę swego krewniaka, Koryntjaka z wolnego czasu pan R., zaprzęgnął poznane życie Lwowa w nocy i przy tej sposobności zetknął się z Fuchówną. Za poznawczy się z jej ciężkim losem i dowiedziawszy się szczegółów jej

gi uderzył p. Bambrę kilkukrotnie w głowę kawałem rury gazowej. Gdy bandyci rzucili się do rabunku dziewczyna wybiegła na ulicę, alarmując przechodniów; a za nią mimo ran wybiegła również p. Bambrę, która padła na ulicy wskutek osłabienia spowodowanego

upływu krwi.

Wówczas Stanisław Jakubowski rzucił się do ucieczki, natomiast Teodora przytrzymał przechodzący podoficer Jan Tomaszewski. Stanisława ścigała w dalszym ciągu publiczność i ujęła go na Pięknych przed gmachem kina Apollo.

Wszystko to działo się 26 marca br. Bandytów oddano w ręce policji i powędrowali do więzienia, a ciężko poranioną zaopieczono w szpitalu. Zanim jednak p. Bambrę dokonano już

7 włamań i kradzieży.

Odbyła się przedkroć nim rozprawa w sądzie okręgowym. Bronili się tem, że byli nietrzeźwi, a rury cynkowe znaleźli w bramie jednego z domów przy ul. św. Marcina. Do składu jubilerskiego

martyrologii, pan R. ponownie jej pomocną dłoń

wyjażdżając do Francji, gdzie wszelkie przebiegi życia z dwójkiem dzieci, nak przyszedł jej wystąpić uczciwie zajęcie. Fuchówna propozycję tę zgodziła się, dawała się wystawić panu R. daną przez niego deklarację kosztów podróży za

do Francji.

O całej sprawie i o jej przebiegu p. R. z Fuchówną wiedział się Kosch i po przeszkodzie wyjazdowej, wyjechał obojgu, nie zaniechając tej myśli.

poprzez ich noszenie Fuchówna, która nie miała do stracenia w swem życiu tak samo i pan R. puścił ją w swą drogę. Wówczas Kosch na tej drodze nieczego nie rozpoczął pertraktacji, od pana R. za odstąpienie Fuchówny kwoty 1000 zł. już było za wiele panu R. się więc do policji i prosił o jej uwięzienie.

Policja przeprowadziła w domu Fuchówny, poczem Koscha aresztowano, pod zarzutem sutenerstwa, pęchów pogroźek i zabrojni wymuszenia.

Odbyło się wezwanie pana R. Sutenera, który sęcha wybrał się tam, gdzie z zamiarem wywołania i pobicia pana R. Policji, zmuszona była wyjechać, na widok której Sutera, apasze pośpiesznie się w

PORADNI WENEROLOGICZNA

ZAWADZKA
szynna od 8 rano do 12 i 12-2-3 przyjmują lekarz
w niedziele święta od 10 rano do 12 rano
Leczenia chorób
WENEROLOGICZNYCH, MOŻE PŁCICOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydalania
syfilis i tryper
Konsultacje z neuropatologiem
Gabinet światła-leczący
Kosmetyka lekarska
Oddział poczekalni dla

PORADA 3 zł

przyszedł na zlecenie Stanisława, Marji Janowej, która im dała 12 zł. na czasy. Poza tem otrzymała 100 zł. na przecho-

powtórnie wrócił Stanisław tylko miał przy sobie 10 zł. opowiadał wykrętnie, że wał go krzyk Bambrę, dlatego też uderzył — słowem podobne brem rym nikt nie dawał wiary na poradzie zasądził na 4 lata ciężkiego wię-

szczytła posiadłość Garnierów, która wrażeń miejscowemu szlachetnemu katalizmem. warzywa; jedna z kuczek kuchnia była pełna błot, na którym leżał trój

Mężnie wziął się do pracy na nowo; on dzie, ona — w mieszkaniu kamie wody omijające swój dom.

Pewnego dnia w następnego dnia, Garnier, który zajął się karczowaniem lasu, biegł do żony, wysocy, z łopata w ręce.

Matyldo! — rzekł — sem bezzwrotnym, — jeszcze drugi...

Co za drugi? — Drugi szkielec.

Biedna kobieta, ona! mdlała. Drugi szkielec, który o ruchu i zgiełku instruktelu władz — spustoszeniu — I znowu to samo — Złienacka jednak przy myśli. Ten nowy szkielec podobnie nie będzie. Wszystkie zakonnicy zostali pochodzani tutaj, w domu. Nabyli ementaryzmu. A wobec tego, że prawa nad wszystko silne, dać:

— To twoja wina! nabyć parcie (z tamtej) Nie mieliśmy tych przygdył był zrobił, co

Bernard Gervaise.

SZKIELET.

O piętnaście kilometrów od Paryża znajdował się las, nie przynosiący dostatecznych dochodów dla pokrycia podatków. Został stąd rozparcelowany i zaopatrzone w dwie kamieniste drogi pod nazwą „Tereny de la Verderie“.

Garnierowie odkryli tę miejscowość pewnej nocy, podczas wycieczki i odrzuca na widok ten dojrzał projekt, który dawno i nieświadomie kielkował w ich umyśle.

— Można by tutaj zamieszkać, — rzekła pani Garnier. — Gdybyśmy nabyli plac pod budowę do mu, lepiej byłoby, na tem wyszli, niż obecnie przy drogiem komornym, jakie płacimy.

Uprzejmy urzędnik, w biurze parcelacji, zamkniętym w drewnianym baraku, przedstawił im plany miejscowości, wychwalał ją dogodne jej położenie i malowniczość, zdrowotność klimatu, a także korzystne warunki kupna.

— Teren rozparcelowany jest odniedawna, — tłumaczył. — Po mimo to sprzedaliśmy już wiele parceli. Mamy jeszcze kilka bardzo dogodnych, ale śpieszyć się trzeba.

Wybór parceli został przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji. Pani Garnier obrała plac o powierzchni 300 metrów, przy głównej drodze, miejscu, gdzie zwy

niem jej kupcy z czasem nie o-mieszają otworzyć sklepów. Urzędnik gwarantował to zgóry. Garnier, mniej dbały o sprawozdanie, był odrębnego zdania co do wyboru parceli.

— Przedewszystkiem, — mówił — nad samym gościńcem powierze zatrąją nam auta. A następnie: trzysta metrów to za mało po wierzenia. Po wybudowaniu domu, nie zostanie miejsca na ogród. A ja chcę mieć ogród — wielki ogród. To warunek konieczny.

Stało się według jego życzenia. Zdecydowano się wreszcie na parcelę powierzchni 700 metrów kw. położoną nieco dalej. Po dwóch tygodniach, okresie czasu potrzebnym dla spieniężenia papierów wartościowych, stanowiących ich majątek, sprawa została załatwiona, a po dwóch miesiącach wprowadzili się do ślicznego, mrowianego domu, który w rękach czarodziejów, pod postacią przed siębiorców budowlanych, wyrósł z ziemi.

Tylko dzieci, obdarzone nową zabawą, zaznać mogą szczęścia w rodzaju tego, które stało się udziałem Garnierów. On, który był woźnym w towarzystwie ubiegł, kończył swoje zajęcia o piątej. Dziesięć minut po tym czasie już siedział w pociągu, a o szóstej przyjeżdżał do la Verderie gdzie żona jego za każdym razem oprowadzała go po całym domu i gospodarstwie. Podziwiał zewnętrzne wielkie, jasne pokoje, gdzie zwy

sko było czyste i nowe i obszerną kuchnię o kamiennej posadzce, gdzie spożywali posiłki, by nie brudzić jadła. Na dworze z przyjemnością wital kury za siatką, króliki i rozwieszone na sznurach bieliznę, łopocącą na wietrze.

Po tym przeglądzie gospodarstwa Garnier zdejmnął obuwie i nałożywszy szlafy, zabierał się do pracy. Chodził o zamianę kłosa lasu na ogród warzywny. Miał wiele pracy w różnym zakresie: pełnił czynności drwala, ścinając drzewa, kopał, niwelował ziemię, zwoził nawóz, siał i sadził...

— Jakże nam tutaj dobrze! — mawiała pani Garnier, zadowolona.

Dziwię się, naprawdę, że tak długo mieszkaliśmy w Paryżu! I wiesz, co ci powiem: dobrze zrobiliśmy, obierając tę parcelę według twojego gustu. Spokojniej tutaj, niż z tamtej strony...

Garnier tak zapalił się do swej pracy, że myślał o niej bezustannie wśród nudnych godzin biurowych, pełen tego mistycznego zapachu, jakim odznaczali się kolonizatorzy, uprawiający dziczyznę ziemniaki Ameryki. Czuł się na siłach wytrzebieńca całego lasu! Z nie spodziewaną radością zaznał znowu wrażeń z dzieciństwa, epizodu na wsi: wciągał z lubością zapach świeżo skopanej ziemi, wilgotną woń lasu, aromat traw i ziół oraz techniczne wiatru, które przynosi tajemnicze zabawy,

leczące nawet powonienie zwierząt.

Już oczyścił połowę miejsca, przeznaczoną na ogród warzywny, gdy pewnej soboty, przy wykopywaniu krzaka, łopatą natrafił na kości ludzkie: szkielec kompletny, z czaszką, kregami szyi, żebraniami, piszczelami — słowem: ze wszystkiem. Pani Garnier, zadowolona przez męża, krzyczała w niebogłosy:

— Ach! Boże — powtarzała. — Ach, Boże! A to dopiero historja! Po stłumieniu pierwszego wrażenia Garnier uważnie przyjrzał się odkopanemu szkieleciowi. Nie było śladu ciała ani ubrania na kościach, szalenie złgzonej z ziemią. Klatka piersiowa upodobała się do starego rusztu, zwar tego przez rdzę. Drobne korzenie utworowały sobie drogę pomiędzy żebraniami. Stare te szczątki nieczem już nie przypominały śmierci.

— Musi tu już leżeć oddawna, biedaczysko! — stwierdził Garnier.

Przywołani na naradę sąsiedzi wyjawili swoje zdanie. Jak przypuszczali ogólnie, chodziło o jakąś dawną zbrodnię, której ofiarę potajemnie pochowano w tym kącie lasu. Stosując się do rady osób kompetentnych, Garnier udał się do żandarmerji dla doniesienia o swoim odkryciu. Gdy powrócił, przeraził się: ogród był natłoczony. Sto zgromadzonych osób, w których widać było jak w kostnicy — defilowały przed

znalezionym szkieletem. Daremnie

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

nie usiłował przepędzić nieproszonych gości. Dom jego przestał być jego własnością. stał się miejscem zbrodni, wystawionym legja

A. K. S. u progu ligi.

Wczorajsze mecze.

Królewska Huta:

AKS. — Legia (Poznań)

2:0 (1:0).

Mecz o wejście do Ligi przy

zasiłku zwycięstwo

AKS-owi, który przeważał

niemasza w drugiej połowie.

W bramki dla AKS-u zdobył

Łęka. Sędziował p. Mazur.

Lwów:

Legia — 82 p. p. 2:0

(walcower).

Drużyna wojskowa nie sta-

ła się na zawody o wejście

do Ligi, wobec czego sędzia od-

bił walcower.

dla drużyny lwowskiej.

Miast tego spotkania odbył się

mecz towarzyski między Czar-

nyimi i Lechią, zakończony

zwycięstwem pierwszych 3:1

(2:0).

Po wczorajszych spotkaniach

o wejście do Ligi tabela przed-

stawia się następująco: 1) Le-

chia (Lwów) 3 gry, 4 pkt., stos.

bram. 14:2, 2) AKS. (Kr. Huta)

2 gry, 3 pkt., stos. bram. 4:2.

3) Legia (Poznań) 3 gry 3 pkt.

stos. bram. 4:5, 4) 82 p. p. 2 gry

0 pkt., stos. bram. 0:12.

W sprawie listy najlepszych tenisistów polskich.

Posiedzenie komisji kwalifi-

kacyjnej Polskiego Związku

Tenisaowego odbyło się

wier w ostatnich dniach II

tygodnia.

Lista najlepszych 15-tu teni-

stów, ustalona nieoficjalnie

przez agencję Centrosport,

przedstawia się tak następuje:

1) Tłoczyński, 2) M. Stolarow,

3) J. Stolarow, 4) Warmiński.

5 — 6) Witman i Hebda, 7—10)

Ferster, Jurczyński, Marszew-

ski, Popławski, 11—15) Horat

Liebling, Andrzejewski, Gold-

stein.

Obóz treningowy hokeistów w Katowicach.

Dnia 5 grudnia r. b. nastąpi

rozpoczęcie obrotu obozu tre-

ningowego hokeistów w Kato-

wicach. Zadaniem obozu będzie

preliminowanie reprezentacji

poli na hokejowe mistrzostwa

świata w Krynicy (1 — 8 lute-

go 1931 r.).

Kapitan związkowy PZHL p.

Adamski. W składzie obozu

18-tu następujących

graczy: Adamski, Czaplinski,

Wojcik, Kulej, Tupalski (A.

S. — Warszawa), Godlewski

Godlewski II, Wiro-Kira (A.

S. — Wilno), Kasprzak (A.

S. — Lwów), Piechota KTH-Kry-

nica, Materski, Pasteczki, Sze-

nia (Legia — Warszawa), Heme-

ry, Mauer, Sabieński (Pogoń —

Lwów), Krygier (Polonia — War-

szawa) i Stogowski (TKS - To-

ruń). Gracze ci utworzą 3 pe-

łne zespoły, które trenować będą

przez 5 tygodni na pierwszym

w Polsce sztucznym torze lży-

warskich w Katowicach.

Na wypadek, gdyby któryś

z nich z powodu choroby nie

związał udziału w obozie, zostali

wyznaczeni następujący zawod-

nicy rezerwowi: Warmiński (A.

Z. S. — Poznań), Lemiszko (Czar-

ni — Lwów), Kowalski (Craco-

via) Sokołowski (Lechia-Lwów)

Sachs, Barylski (Legia - W.), Zi-

mmmer, Weissberg (Pogoń —

Lwów), Szczepaniak (Polonia -

W.), Dubowski (TKS - Toruń),

Karaskiewicz (Warta - Poznań)

i Makowski (Wisła - Kraków).

Rewanżowy mecz bokserski

Warszawa — Łódź.

Dnia 14 grudnia r. b. rozegra-

ny zostanie w Łodzi rewanżo-

wy mecz bokserski pomiędzy

reprezentacją Warszawy i

Łodzi.

Ł.T.S.G. — Ruch w Łodzi.

Niedzielne mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę, dn.

15 grudnia, odbędą się następujące

spotkania drużyn ligowych o mi-

astwo Polski:

— Łódź LTSG — Ruch,

— Warszawa — Warta,

— Kraków — Cracovia — Czar-

ni.

O wejście do Ligi walczy Le-

chia z Lechią w Poznaniu i 82 pp.

z AKS-em w Brześciu.

Sport w kilku słowach.

(—) LTSG — Hakob 2:1.

W meczu towarzyskim. Drużyna

LTSG wystąpiła w osłabio-

nym składzie.

(—) Widzowska Manufaktu-

ry — Kruszcender 5:0 (3:0). Fi-

nalny mecz rozegrany w Pa-

niach przyniósł zwycięstwo

drużynie łódzkiej, która

przeważała. Dzięki temu

zwycięstwu Widz. Man. ma

prawie przejście do kl. B.

(—) Zjednoczone — Geyer

(2:1). Po przerwie gra rów-

nowa. Po przerwie przeważa

Łęka. W meczu towarzyskim

Łęka zwyciężyła 2:0.

(—) W lokalu ŁOZJA odby-

ła się sobotnia konferencja

lektroaktywnych z dele-

gacjami klubów. Na konferencji

prof. Świątkiewicz wygłosił

referat na temat bo-

lektroaktywności i jej wpływu

na zdrowie człowieka.

(—) W Poznaniu odbył się

mech towarzyski między War-

szą i Łodzią. Zwyciężyła War-

szawa 2:1.

W meczu towarzyskim. Drużyna

Warszawy wystąpiła w osłabio-

nym składzie.

(—) Widzowska Manufaktu-

ry — Kruszcender 5:0 (3:0). Fi-

nalny mecz rozegrany w Pa-

niach przyniósł zwycięstwo

drużynie łódzkiej, która

przeważała. Dzięki temu

zwycięstwu Widz. Man. ma

prawie przejście do kl. B.

(—) Zjednoczone — Geyer

(2:1). Po przerwie gra rów-

nowa. Po przerwie przeważa

Łęka. W meczu towarzyskim

Łęka zwyciężyła 2:0.

(—) W Poznaniu odbył się

mech towarzyski między War-

szą i Łodzią. Zwyciężyła War-

szawa 2:1.

W meczu towarzyskim. Drużyna

Warszawy wystąpiła w osłabio-

nym składzie.

(—) Widzowska Manufaktu-

ry — Kruszcender 5:0 (3:0). Fi-

nalny mecz rozegrany w Pa-

niach przyniósł zwycięstwo

Łódzcy bokserzy w ringu.

Ciekawe walki w Helenowie.

Już po raz wtóry w obecnym

sezonie w Helenowie odbywają

się walki pugilatów.

Ostatnio niezwykle udaną im-

prezję bokserką ma do zanotowa-

nia Union. Wysoki poziom zawo-

dów, walki bardzo emocjonujące

i widowia wypełniona po brzegi

złożyły się na powodzenie tej

imprezy. Ogółem rozegrano dzie-

się walk, w tym cztery walki na

leżały do serii „Pierwszego kroku

bokserkiego”.

Finały: „Pierwszego kroku bok-

serkiego” dały następujące rezul-

taty: Waga papierowa: Kaczmar-

ek (Geyer) zwyciężył na punkty

Herzberga (Bar Kochba). Waga

piórkowa: Białostok (Bar Koch-

ba) jest zwycięzcą punktowym

nad Szmigłem (Zjednoczone). Wa-

ga lekka: Kilański (Kruschen-

der) odnosi ładne zwycięstwo pun-

ktowe nad „Filipem” (Union). Wa-

ga półśrednia: Wudel (Union)

jest zwycięzcą punktowym nad

Kiewicą (Geyer).

W zawodach międzyklubowych

wyniki techniczne sobotnich walk

w Helenowie przedstawiają się

następująco: Waga musza: Lesz-

czyński (Poznański) zwyciężył

Pięstrzyńskiego (Sokół). Waga

kogucia: Spodenkiewicz (Poznań-

ski) bije po ładnej walce Szlegla

(Union). Waga piórkowa: Kacz-

mariek (Sokół) po wybitniejszej

przewadze ogłoszono zwycięzg

punktowym Gawinę (Geyer). Wa-

ga lekka: Chmielewski (Sokół)

jest zwycięzcą punktowym nad

swym kolegą klubowym Krzyw-

dzińskim. Waga półśrednia: Se-

werniak (Sokół) wraca do formy

i odnosi ładne zwycięstwo

nad Kuropatwą (Kruschender).

W tej samej wadze Banasiak (Po-

znański) zwyciężył Baranowskiego

(Widzowska Manufaktura). Prze-

bieg zawodów, jak już zaznaczy-

liśmy, ciekawy. Miłą niespodzian-

kę sprawili pabjaniczanie, którzy

podnieśli się bardzo w formie. Do

formy wraca

również Sewerniak.

Zwycięzcy „Pierwszego kroku”

przedstawiają bardzo obiecujący

materiał.

Ł.K.S. zwyciężył w Pabjanicach.

Mecz towarzyski.

W dniu wczorajszym odbył

się w Pabjanicach towarzyski

mecz w koszykówce żeńskiej,

w którym

zwyciężyli łódzianki

w stosunku 14:4 (6:4). Punkty

rozłożyły się następująco:

Łódź — 14, Pabjanice — 4.

Drużyna łódzka znacznie gó-

rowała nad przeciwniczkami.

W zawodach międzyklubowych

wyniki techniczne sobotnich walk

dla zwycięzczyń zdobyły: Fj-

buszcówna (8). Orlicka (6),

zasi dla miejscowych — Plucik

ska.

Drużyna łódzka znacznie gó-

rowała nad przeciwniczkami.

Piękny dzień Polonii.

Zwycęstwo Warszawy w Łodzi.

W ubiegłą sobotę Hancerański Klub

Sportowy gościł w sali gimnastycz-

nej Gimnazjum Niemieckiego ze-

spół Polonią stołeczną, która roz-

egrała zawody w siatkówkę że-

ńską i żeńską oraz koszykówkę że-

ńską. We wszystkich tych spotka-

niach

zwyciężyli goście,

dowodząc w ten sposób, że gry

sportowe w stolicy stoją na wyż-

szym poziomie niż w Łodzi. Upa-

dek gier sportowych na terenie na-

szego miasta datuje się od chwili,

gdy ukonieczniony został szkolach

(po zakończeniu zakładów nauko-

wych) przeszali do klubów. Tam

zapoznawali się z treningami, mi-

nieli opiekę oraz z powodu słab-

ej rywalizacji — obniżyli po-

ziom gier co najmniej o klasę.

Również i brak ambicji w grze

powoduje porażki. Tak było na-

przykład w meczu siatkówki że-

ńskiej.

Kilka lat temu w soboty, nie-

dziale przed południem i po

południu odbywały się turnieje

siatkówki i koszykówki przy wypeł-

nionych widowiskach. Obecnie or-

ganizatorzy muszą dobrać odpo-

wiedni program, pozyskać najlep-

szę drużyny do uczestniczenia

w zawodach aby... nie ponieść de-

ficytu, bowiem gdy w szranki sta-

ną drużyny o małej popularności

z góry wiadomym jest, że turnie

minie bez echa.

Łódzkie drużyny koszykówki i

siatkówki muszą walczyć się inten-

sywnie do pracy, treningów aby

w jak najkrótszym czasie dorównać

człowiekowi zespółom z innych

Szminka — pancerzem twarzy. Tajemnice praktycznej Angielki

Opinia znakomitego dermatologa. Pielęgnacja futer.

Sztuka malowania się jest stara jak świat. Kobiety wszystkich czasów starały się o zachowanie

piękności i młodości. Kleopatra napisała cały traktat o piękności i wdzięku, zaś Owidiusz był autorem kodeksu kokieteryj, w którym dał różne rady i przepisy piękności.

Kobiety współczesne, które używają kremu, pudru i szminki, malując oczy i wciągając zębami to samo, co czyniły kobiety przed tysiącami lat tylko z tą różnicą, iż dzisiejsze produkty kosmetyczne są sprężynowane podług przepisów ściśle naukowych i nie tylko nie szkodzą, lecz działają dobroczynnie — chronią skórę od szkodliwych wpływów atmosferycznych.

Znakomity francuski dermatolog dr. Sabouraud mówi: — „Zła opinia szminki pochodzi od jej nazwy „Maquillage“, która dawniej była uważana za oznakę złych obyczajów, obecnie jednak możemy twierdzić, iż dla zachowania świeżej i

ładnej cery,

twarz nie powinna być wystawiona na działanie powietrza.

Kobiety mogą więc śmiało używać szminki. Nie znaczy to jednak, by kobieta miała holdować fantastycznemu malowaniu twarzy.

Zbyt jaskrawa twarz jest śmieszna i nieestetyczna, jest w najgorszym tonie, jak wszystko, co jest przesadne i ekstrawaganckie.

Oto kilka najlepszych przepisów nieszkodliwych:

1) Róż tłusty: Karminu 14 gr., 100 gr., czeremchy 20 gr., esencji fioletowej 10 kropli.

2) Róż w płynie: Amoniak

25 gr., karminu 14 gr., wody różanej 1 litr, esencji róż. 25 gr.

3) Róż teatralny: Karminu

25 gr., amoniaku 50 gr., utłuc karmin, dodać amoniak i dobrze wymieszać.

Jeden z dziennikarzy założył, że futra, noszone przez Angielki, trwają długo i

zachowują świeżość. Zapytał więc jedną z nich, jaka jest tego tajemnica i otrzy-

mał w odpowiedzi garść następujących wskazówek:

Każde futro ma skłonność do zmierzwienia się czasami najlepiej w takim razie wyssać je ostrożnie metalowym grzebieniem, a potem wypaść dobrze małą paleczką.

Futer i futrzanych kołnierzy nigdy się nie powinno pozostawiać wilgotnych. Miekką stać ściereczką trzeba je wytrzeć po włosie, a potem położyć w ciepłym pokoju, aby wyschły. Nigdy przedtem powinno się umieszczać futro

w pobliżu ognia.

bo gorąco usuwa naturalny tłuszcz z niego i to sprawia, że włosy stają się sztywne i łamiące się.

Także zachowanie futra w świeżości jest zupełnie sprawą. Wystarczy parę dni otworzyć je do jego oczyszczenia. W tym celu bierze się dwa malowane talerze, pełne traw, stawia się je na otwartym powietrzu, a potem przetrze je w nich, aby wyssać z futra.

Potem rozkłada się futro na papierze i wysypuje się nim otępy.

z lednego talerza.

Reka, ubrana w starą rękawicę wciera się otępy brzo w futro, a kiedy wysycha bierze się drugi talerz z trawą i wystygłe zagrzeba się w futro.

Te operacje powtarza się pomy, aż futro nabierze blasku, poczem, w celu usunięcia resztek trawy, wynosi się futro na wolne powietrze, wytrzeć je dobrze trawą, a potem położyć je starannie wysychać.

Teatr Rewji

„Dobry Wieczór”

ul. Kopernika 16. Tel. 184

dofaz tramwajami 5, 6, 8, 9

Dziś godz. 8 i 10

Dziś premiera

„Z UST DO UST”

p. l. „Z UST DO UST”

Co nas po pracy rozwe-

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski: — Casanova.

Teatr Kameralny: — Fotel 47.

Teatr Popularny: — Kawaler.

Apollo: — Cztery diabły.

Dobry Wieczór: — Z ust do ust.

Rajka: — Variete.

Cyrk Staniewskich: — Wielki

gram atrakcyjny cyrkowy.

Casino: — Wielka rewja Foxa.

Corso: — I. Cesarstwo.

II Człowiek, który kręci.

Capitol: — Lokomotywa 2320.

Czary: — I. 100 dolarów.

II Przygoda jednej nocy.

Dobry Wieczór: — Europa

tem.

Luna: — W cieniu piramid.

Grand-Kino: — Wale naddunajski.

Kameleon: — Ortografia miłości.

Milmoza: — Wesela w Hollywood.

Odeon: — I. Szalony książe, II.

kana miłość.

Oświatowy: — Z dymem potaż.

Palace: — Strażak z ton.

Przedświata: — Nocy w pustyni.

Resursa: — Truciel.

Wodewil: — I. Szalony książe, II.

kana miłość.

Zacheta: — Skazaniec ze Stambu-

WINSZUJEMY:

Jutro: Odonowi.

Wschód słońca 6.59

Zachód — 3.42.

Długość dnia 8.41.

Ubyło dnia 7.51.

Tydzień 47.

Sam mówił o sobie: „Na-

zna trzy wielkie żółdki: na-

na, strusia i Wiktora Hugo.

Potrącił on zjeść na jedno

nie pół tuzina mandarynek

obranych ze skóry. To się

zywa strawnym żółdkiem!

—:o:—

Byrd na biegunie południowym.

Najciekawszy film dźwiękowy FIRMY PARAMOUNT.

W roku 1912, osiemnastego stycznia, kapitan angielski Scott — jak powszechnie wiadomo — znalazł się z ekspedycją swoją o trzy

dzieści kilometrów od bieguny

południowego, gdy flaga, wetknięta

ta w lody, oznajmiła mu, że kto

inny, wcześniej od niego, dotarł

do celu.

Był to sławny Amundsen,

który znalazł się tutaj już 14

grudnia 1911 roku i tym sposobem

pokonał biegun południowy, Scotta i jego towarzyszy. Bo

wiem Scott ze swoją ekspedycją

zginął kilka dni później ze zmę-

żenia i wyczerpania na drodze po

wrotnej, nierozświetlonej nim

bem zwycięstwa.

W r. 1928 wybrał się do bie-

guna południowego Amerykanin

konradmistrz Byrd, z doskonale

zorganizowaną wyprawą, która

nanosze przyniosła korzyść donio-

łą. Dwukrotnie przeleciał samolotem

nad biegunem południowym, a dwaj towarzyszący mu

operatorzy Paramount'u

dokonałi podczas lotu zdjęć filmo-

wych, służących zarazem za

wartościowy dokum. geograficzny,

dowód wyczynu energii i nie

zwyczajnie ciekawy film awantural-

nej wyprawy.

W sierpniu 1928, dwa nałado-

wane okręty jednocześnie z samolotami odpłynęły z nowojorskiej przystani. Niezadługo potem stał się „Sarsen” wiozący Byrda i jego

czterdziestu i jednego towarzyszy z

kolei zawiązał do portu Dumedin

(Now. Zelandji) ostatniej miejscowości

zamieszkałej w drodze do bieguny

południowego. W grudniu „City of N. York” przepłynął

ocean Indyjski. Eksplorato-

ry zatrzymali się w strefie antarktycznej

na ziemi Rosea, u podnóża Lodowatej Barjery, i tutaj

rozłożyli obóz zimowy.

Od stycznia do marca 1929 samo

loty dokonywały lotów próbnych.

Od kwietnia do października

tegoż roku: zima, straszliwa noc

polarna.

W ciągu sześciu długich mie-

sięcy Byrd i jego towarzysze żyją



Rybak kaszubski.

Gorące chodniki.

Gigantyczny pomysł inżynierów.

Nowoczesny sposób budowania miast stara się opierać na wszelkich zdobyczach techniki

dzisiejszej. Pisałszy już w swoim czasie o

gigantycznym projekcie

ogrzewania ulic podczas zimy, rzuconym przez zarząd miasta

Nevada w Ameryce Północnej. Coś podobnego projektują obecnie

inżynierowie miasta Toronto w Kanadzie.

Chodzi mianowicie o przeprowadzenie sieci ogrzewalnej

na okres miesięcy zimowych.

Oto jedna z ulic, znajdująca się w najruchliwszym miejscu

miasta, jest w zimie tak daleko

zasypywana śniegiem i lodem, że uniemożliwia to wszelki

ruch. Zadaniem projektu, opracowanego przez miejscowych

inżynierów, jest przeprowadzenie przewodów cieplnych

na obszarze 30 — 40 km. Rozwiązanie techniczne projektu

jest ułatwione wskutek istnienia w okolicy większej ilości

gorących źródeł.

Przewiduje się korzystanie z pary

tych źródeł dla ogrzewania podziemnych przewodów,

które mają być ułożone wzdłuż omawianej części miasta.

Zadaniem instalacji będzie

podtrzymywanie takiej temperatury

jezdni aby tworzenie się lodu i nagromadzenie śniegu

było uniemożliwione.

—:o:—

Czy archeolog angielski Carter

odnajdzie grobowiec Aleksandra Wielkiego?

Uczony archeolog angielski

Howard Carter, prowadzący od roku 1923 roboty wykopaliskowe

w grobowcu Tutankhamena w Luksorze, ogłosił, iż

prace te zbliżają się ku końcowi. W styczniu zamierza Carter

zakończyć je ostatecznie.

Obecnie prace zmierzają w kierunku rozszerzenia

bramy grobowca.

a to po to, by można było bez uszkodzenia wynieść drewniane

tablice, otaczające sarkofag. Tablice te, ozdobione zło-tem i

gipsowymi ornamentami, zawierają interesujące napisy z

„Księgi zmarłych”.

Po ostatecznym zakończeniu

robot w grobowcu faraona który tak zadróżnie strzegł tajemnicy

swego ostatniego miejsca spoczynku, nieustraszonego

Howard Carter zamierza czynić

poszukiwania grobowca Aleksandra Wielkiego w Alek-

sandrii. Rokowania jego jednak z

rzędem egipskim nie są jeszcze

ostatecznie zakończone.

Carter ma nadzieję, że odnajdzie

ten grobowiec, choć zdaje sobie

doskonale sprawę z tego, że prócz

wiedzy musi także mieć i wyjątkowo szczę-

ście po to, by wysiłki jego uwieńczone

zostały pomyślnym skutkiem.

—:o:—

Genjusz z mocnym żołądkiem.

Apetyt Wiktora Hugo.

Apetyt słynnego pisarza francuskiego

dał się przyrównać tylko do apetytu

rekina. Wiktora Hugo aż do późnej

starości potrafił pochłaniać olbrzymie

porcje jedzenia.

—:o:—

Bierzmy przykład z zagranicy!

Okno udekorowane prześcieradłem i poduszkami.

Polacy sypiają stanowczo mniej higienicznie, niż mieszkańcy krajów zachodnich.

Tak np. używamy zbyt wielkich i zbyt wielu poduszek. Tylko ludzie starzy lub astmatycy potrzebują podniesienia klatki piersiowej, natomiast do spania

najdrowszy jest używany na Zachodzie typ

poduszki wąskiej,

o rozmiarach 1 m. X 40 cm.

Najmniej potrzebną częścią naszej pościeli jest kołdra, która

w wielu krajach Europy należy już do zabytków. Pomija-

jąc już wielką jej niepraktyczność, a nawet spadanie przy

najmniejszym ruchu we śnie, konieczność ciągłego odnawiania

pokrycia, przygotowywania specjalnych powłoczek,

przyszywania guzików itp., jest kołdra

wysoce niehigieniczna. Specjalna obawa napawa nas

zawsze kołdra hotelowa.

Oto wzorowy sposób przykrywania łóżka, stosowany w

zagranicznych hotelach.

Materac owija się przeście-

radłem, na niem leży drugie prześcieradło

podwinięte od strony stóp: dalej t. zw. derka,

czyli koc z lekkiej, ciepłej wełny (zima ewentualnie dwa

kocy), wreszcie kapa z grubej białej

wełny. Koniec drugiego prześcieradła

wykładany szeroko na szpalek na kape.

Wszystkie te przykrycia są głęboko wsunie-

te pod materac, co najmniej na 40 cm.

Szerokość ich musi być duża, aby nie

spadały, a zatem rozmiar prześcieradła wynio-

ś. 1.80 X 2.80 cm., a koców 1.80 X 2.20 cm.

Pościeć musi być

wietrzona codziennie,

najmniej na oknie. I pod tym

względem winniśmy brać przykład z zagranicy,

gdzie w godzinach 7 — 9 rano wszystkie

okna są udekorowane prześcieradłami i

poduszkami. Uczyniły to koncesje ze stanowiska

naszej fałszywie zrozumianej estetyki i

wzmania za to osiągnięciem jeszcze jedną

podstawę higieny życia codziennego.

„Ogon koguta”.

Jak powstał cocktail?

Jak wiadomo cocktail (ogon

koguta) oznacza mieszaninę różnych

gatunków i rodzajów napojów

alkoholowych, jak jednak powstała ta

dziwna nazwa, opowiada nam jedno z

pism amerykańskich. Oto do przydrożnej

gospody we wsi Elmsford, na drodze z